

## Tańsza ropa pomoże inwestorom

**Miniony tydzień, choć upłynął w dość wakacyjnej atmosferze, trudno uznać go za udany. Krajowe parkiety kontynuowały spadki, a i niewiele lepiej sprawiły się rynki zagraniczne.**

W ciągu minionych 7 dni WIG20 stracił na wartości ponad 2 proc. Lepiej spisały się mniejsze spółki, choć i im nie udało się zakończyć tygodnia nad kreską. Spadkom na giełdach towarzyszyło osłabienie krajowej waluty dolara czy frankach, stąd wniosek, że pewien udział w zniżkach mieli także inwestorzy zagraniczni.

Wzrost awersji do ryzyka przełożył się także pogorszenie koniunktury na innych rynkach wschodzących. Traciły giełdy naszego regionu. Silnie zachowały się z kolei rynki na dalekim wschodzie.

Problemy ciężące giełdom akcji pozostają wciąż te same – napięta sytuacja wokół Grecji i hamująca światowa gospodarka. Pozytyw jest taki, że przynajmniej ten pierwszy element zaczyna się powoli klarować. W czwartek na szczycie UE przyjęto deklarację o gotowości do dalszej pomocy, która uzależniona jest jednak od reform i prywatyzacji. W przyszłym głosować nad pakietem reform będzie grecki parlament, a plan pomocy ma być gotowy w lipcu. Po tych wydarzeniach należy się spodziewać – przynajmniej przejściowego – uspokojenia nastrojów na rynkach finansowych.

Ze sfery makro nad giełdy wciąż nadciągają czarne chmury. Najnowsze wskaźniki wyprzedzające ZEW i Ifo z Niemiec, czy PMI z Chin, strefy euro i USA wskazują na dalsze spowolnienie. Kurczą się także europejskie zamówienia w przemyśle i pogarsza sytuacja na amerykańskim rynku pracy. W takich warunkach trudno o optymizm.

Słabe dane makro ciągną w dół ceny ropy, które są obecnie papierkiem lakmusowym światowej gospodarki. Kulą u nogi cen surowca okazała się także wiadomość, że Międzynarodowa Agencja Energii u uwolnieniu 60 mln baryłek ropy. To trzecia w historii taka nadzwyczajna interwencja – poprzednie miały związek z wojną w Zatoce Perskiej (1991) i huraganem Katrina (2005). Paradoksalnie, niższe ceny ropy mogą się okazać w dłuższym terminie korzystne dla rynków. Taki stan rzeczy zmniejsza prawdopodobieństwo, że obecne spowolnienie przerodzi się w „drugie dno” recesji. Powrotu do lepszych nastrojów w gospodarce spodziewamy się w drugim półroczu. W połączeniu z faktem, że prawdopodobny

jest spadek premii za ryzyko związany z klarowaniem się sytuacji wokół Grecji, można przypuszczać, że obecna korekta zbliża się ku końcowi.